

Lidia Pawelec

Poglądy starożytnych na wychowanie przedszkolne

Nauczyciel i Szkoła 1-2 (42-43), 51-58

2009

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

Poglądy starożytnych na wychowanie przedszkolne

Dzieciństwo jest dla człowieka okresem intensywnego rozwoju jego osobowości. Stąd też przez całe stulecia badacze i filozofowie dostrzegali i podkreślali niezwykle znaczenie pierwszych lat życia dziecka dla modelowania jego sfery psychicznej, a co za tym idzie, poszukiwali odpowiednich form kształcenia i wychowania oraz tworzenia warunków sprzyjających edukacyjnym przedsięwzięciom. Te podstawowe fakty dostrzegano już w cywilizacjach starożytnych. Można i należy mówić, iż zauważono bezpośredni związek występujący pomiędzy wychowywaniem dziecka w okresie przedszkolnym a jego dalszym życiem i rozwojem psychofizycznym. Przy czym podstawowe źródło celów i ideałów wychowawczych stanowiła nie tylko filozofia i religia, lecz również zmieniające się otoczenie społeczne, ustrojowe i stosunki gospodarcze. One to, obok szybkiego postępu w naukach przyrodniczych, medycznych i psychologicznych, wywarły niemały wpływ na kształtowanie się ogólnej myśli pedagogicznej i przedszkolnej. Obecnie pedagogika przedszkolna jest odrębną dyscypliną pedagogiczną, łączy teorię z metodyką wychowania przedszkolnego. Obejmuje też cały zakres działalności programowej przedszkola, którego zadaniem jest wszechstronne wychowanie dzieci, zapewnienie im opieki i prawidłowego rozwoju, przygotowanie do pełnienia roli ucznia, owocna współpraca z rodziną i lokalnym środowiskiem.

Współczesne cywilizacje: wschodnie i zachodnie bazują na dwóch największych kulturach starożytnych. Cywilizacje wschodnie wzięły swój początek z terytorium Chin i Indii, zaś cywilizacje zachodnie przyswoiły sobie dorobek antycznej Grecji i starożytnego Rzymu. Jednym z najwybitniejszych filozofów chińskich był Konfucjusz (Kung-fu-cy, 551–479 r. p.n.e.), którego poglądy uchodziły za kanon najbardziej wpływowego wychowania. Być może dlatego został nazywany „królem nauczycieli”, a jego myśli odnoszące się do wychowania dotyczyły przede wszystkim wykształcenia nie jako przygotowania do działalności społecznej, ale jako celu samego dla siebie, mającego charakter formalny. Największe jego dzieła to: *Księga przemian*, *Księga dokumentów*, *Księga pieśni*, *Wiosny i jesienie* oraz *Dialogi*. Te święte księgi stanowiły zbiór praw, prawideł i wskazówek edukacyjnych wyznaczających ideał wychowania starochińskiego. A ponieważ nauczycielami w Chinach byli również rodzice i społeczeństwo, przeto przekazywanie tradycji i urabianie stereotypowych nawyków już od najmłodszych lat dziecka w oparciu o poglądy Konfucjusza stało się powinnością wszystkich. Do jego filozofii wychowawczej, zwłaszcza w sferze posłuszeństwa wobec władzy, nawiązuje obecna pedagogika chińska.

U Hindusów główne kryterium wychowawcze stanowiły panujące w Indiach systemy religijne – braminizm i buddyzm. Księgi Wedy były niewyczerpanym źródłem kultury hinduskiej. I tak na przykład indyjska bajka zwierzęca, która przyjęła się w literaturze wszystkich narodów, bierze swój początek z bogatego dorobku literatury hinduskiej¹.

Budda, który żył w latach ok. 560–480 p.n.e. pędził życie wędrownego nauczyciela, otaczając się uczniami, głosił równość wszystkich ludzi. Jego myśli zostały spisane wiele lat po jego śmierci i podzielone na trzy części, tzw. kosze. Za najważniejszy uważa się „Kosz kazań” – teksty pouczeń, nauk przekazanych przez Buddę, mówiących o miłości i braterstwie, a więc wartościach uniwersalnych, obejmujących zwłaszcza dzieci w wieku przedszkolnym².

Na temat wychowania dzieci można wiele dowiedzieć się z poglądów **Pitagorasa z Samos** (570–497 r. p.n.e.), twórcy pierwszej szkoły filozoficznej o regułach typowo ascetycznych. Filozof ten twierdził, iż płodzenie i rodzenie dzieci wymaga dojrzałości ciała i ducha. Za główny cel wychowania uważał uwolnienie człowieka od pożądań i zmysłowości. Punktem wyjścia w wychowaniu miało być dążenie, by od najmłodszych lat zbliżać dziecko do Boga jako źródła prawdziwego szczęścia, ponieważ wszystko co dobre, płynie od bogów. Mając to na uwadze, a zatem wychowując do bogobożności, będziemy zarazem wychowywać do dobrego. Najlepszymi, pierwszymi i naturalnymi nauczycielami dziecka są jego rodzice. Według Pitagorasa wychowanie należy rozpocząć jak najwcześniej, bo pierwsze wrażenia są trwałe jak granitowe góry. Przy czym, jak twierdził, każdy okres w życiu dziecka wymaga innego sposobu obchodzenia się z wychowankiem, a to oznacza, że każdy okres wymaga odmiennych metod wychowawczych. Pitagoras zezwalał także na samodzielny rozwój duchowy dziecka. Przypuszcza się, że jego poglądy pedagogiczne mają odzwierciedlenie w *Państwie* Platona³.

Jedną z pierwszych koncepcji wychowania dzieci w specjalnych instytucjach państwowych i według określonego programu sformułował **Platon** (427–347 p.n.e.). W dziełach tego filozofa greckiego *Państwo*, *Prawa* znajdujemy teoretyczny model wychowania człowieka w poszczególnych etapach jego życia. W nakreślonym modelu „idealnego” państwa, określając rolę rodziny tworzoną przez wolnych obywateli, Platon sprowadził ją przede wszystkim do wydania na świat zdrowego potomstwa. Jego wychowaniem, jak pisze w swoim utworze pt. *Państwo*, mają zająć się odpowiednie instytucje państwowe. Ten wybitny myśliciel grecki, uczeń Sokratesa, odnosząc się do wychowania dziecka w wieku przedszkolnym, sugeruje w swym ostatnim dziele pt. *Prawa*, że planowe zabiegi wychowawcze powinny się rozpocząć po ukończeniu przez dziecko trzeciego roku życia. Do czasu osiągnięcia tego wieku zaleca rodzicom wzmożoną troskę, głównie o prawidłowy rozwój fizyczny dziecka, zapewniającą mu odpowiednie odżywianie, stosowne warunki higieniczne odpoczynku i snu. Po ukończeniu trzeciego roku życia dzieci z rodzin arystokratycznych i rodzin

¹ J. Krzyżanowski, *W świecie bajki ludowej*, Warszawa 1980.

² *Pedagogika*, red. Z. Kwieciński, B. Sliwerski, Warszawa 2004, s. 81–82.

³ S. Możdżeń, *Zarys historii wychowania (1918–1939)*, Kielce 1993, s. 28.

strażników były zbierane na placu koło świątyni, gdzie powierzano je specjalnie zatrudnionym wychowawczyniom, które kierowały zabawami dzieci w wieku od 3 do 6 lat. Do istotnych obowiązków wychowawczyń należało nie tylko zaplanowanie wszystkich zajęć maluchom (lektura, tańce, ćwiczenia ruchowe, a nawet upodobania i sposób myślenia), ale także konsekwentne przestrzeganie przyjętych reguł działania wychowawczego. Dopiero przy tak rozumianym wychowaniu najmłodszego pokolenia, według Platona, państwo będzie stanowiło prawdziwą jedność i siłę wewnętrzną.

Rozpatrując cele wychowania, Platon zauważył, że pierwszymi doznaniem w wieku dziecięcym są uczucia przyjemności i przykrości, a ponieważ dziecko nie umie jeszcze myśleć krytycznie, zatem wychowawca powinien kształcić jego uczucia, wyznaczając im taki kierunek, aby dziecko „pokochało te rzeczy, które należy kochać, a nienawidziło te, których należy nienawidzić”.

Przedmiot troski wychowawczej Platona stanowiło również kształcenie charakteru dziecka, między innymi poprzez ograniczenie jego zachcianek, powściągnięcie kapryśności, przyuczanie do karności i wdrażanie do skromności. Koncepcja tego filozofa idealisty zawierała także wiele innych cennych spostrzeżeń i pomysłów wychowawczych. Dotyczyły one nie tylko potrzeby otoczenia małego dziecka systematyczną opieką oraz harmonijnego rozwoju jego osobowości, ale upominały się w sposób szczególny o dobór odpowiedzialnych wychowawców. W platońskim projekcie wychowania dzieci w wieku przedszkolnym, co trzeba podkreślić, po raz pierwszy w dziejach europejskiej myśli pedagogicznej znalazł się postulat powołania do tego celu specjalnych instytucji pracujących według określonego programu wychowawczego⁴.

Z poglądami Platona polemizował jego uczeń **Arystoteles** (384–322 p.n.e.). Ten wybitnie uzdolniony i wszechstronnie wykształcony jeden z największych filozofów starożytności w pracy pt. *Krótkie rozprawy psychologiczno-biologiczne* (wydanie polskie 1971) zwrócił uwagę na występowanie kilku okresów rozwojowych w życiu każdego człowieka. A ponieważ nas interesują lata niemowlęce i wczesnego dzieciństwa, dlatego zatrzymamy się na okresach dotyczących tych właśnie lat w życiu dziecka. Zdaniem Arystotelesa okres pierwszy, obejmujący wiek niemowlęcy i przedszkolny, wymaga przede wszystkim wychowania fizycznego i moralnego. W tym okresie wyróżnił dwa etapy: pierwszy – trwający do piątego roku życia – miała wypełnić swobodna zabawa. Wtedy nie powinno się zmuszać dziecka do nauki, lecz wykorzystać jego naturalne zainteresowanie obserwacją i naśladownictwem czynności wykonywanych przez dorosłych, zwłaszcza osoby z najbliższego otoczenia.

Zdobywane w taki sposób doświadczenia stają się pierwszymi zawiązkami przyszłych przyzwyczajzeń dziecka, wyniesionych z zabawy i treści przekazywanych w formie bajek, opowiadań oraz wierszy. Toteż Arystoteles, wzorem Platona, głosił potrzebę właściwego doboru opiekunów, gdyż doskonale rozumiał, że od cech psychicznych, postawy, kultury, mowy i zachowania wychowawcy zależą przyszłe wyniki edukacji.

⁴ W. Bobrowska-Nowak, *Historia wychowania przedszkolnego*, Warszawa 1978, s. 19.

Inne ważne zalecenie Arystotelesa dotyczyło troski o różnorodność zajęć i zabaw, o stworzenie dziecku możliwości zaspokajania naturalnej potrzeby ruchu. Hałaśliwość dzieci, ich krzyki i płacz uznawał za dobre ćwiczenia oddechowe i zalecał, by ostrymi zakazami nie zmuszać dzieci do bezwzględnej milczenia. Dopiero po ukończeniu piątego roku życia, a więc w drugim etapie wczesnego dzieciństwa, najbliższe dwa lata należy wykorzystać na przygotowanie dziecka do systematycznej nauki szkolnej. I tu dostrzegał potrzebę wdrażania dziecka do poprawnego zachowania. Ażeby takie zachowanie wyegzekwować, Arystoteles dopuszczał stosowanie kary fizycznej, co jednak uważał za ostateczny zabieg pedagogiczny⁵.

Na temat kar i nagród dowiadujemy się również z pism **Marka Tuliusza Cicerona** (106–43 r. p.n.e.), który uważał, że głównym celem wychowania jest dążenie do udoskonalenia cech i zdolności wrodzonych. Owo doskonalenie rozumu i serca powinno zaczynać się jak najwcześniej przy wykorzystaniu naturalnych skłonności dziecka do spostrzegania i aktywności myślenia. Co do metod wychowania pisał: „Wszelka kara, czy polega na słownym, czy czynnym skarceniu, nie powinna zawierać w sobie nic hańbiącego ani poniżającego. Powinna ona odpowiadać winie popełnionej i w jednakowych przypadkach winna być jednakowa. W gniewie nigdy karać nie należy, bo wśród wzburzenia umysłowego niepodobna zachować należytej miary między dwiema ostatecznościami: między tym, co za wiele a tym, co za mało. Karzący unikać powinien nawet pozoru niechęci ku strofowanemu. Niech widzi strofowany, że gorycz zawarta w naszych słowach, uniesienie przy wymierzaniu plag jest wynikiem naszego wewnętrznego oburzenia na błąd czy występki, nie zaś niechęcią względem osoby; niech wie, że tylko wzgląd na jego prawdziwe dobro skłonił nas do wymierzenia kary”⁶.

Podobnie trwały wkład do pedagogiki przedszkolnej wniósł **Plutarch** (ur. ok. 50 r., zm. ok. 120 r. n.e.), uważany za jednego z ostatnich wielkich pisarzy starożytnej Grecji. Jego rozprawa pt. *O wychowaniu dzieci* jest pierwszym studium poświęconym w całości zagadnieniom wychowania. Autor podkreśla rolę wpływu pedagogicznego na dziecko od pierwszych chwil jego życia. A taki wpływ może mieć tylko matka. Ona też, a nie mamka lub piastunka, powinna wychowywać dziecko, ponieważ kobiety najemne „kochają za płacę”. Bo to właśnie matkę natura wyposażała nie tylko w pokarm, ale również w gorącą miłość i szczerą przywiązaną do swego potomstwa. Gdy jednak zamożna rodzina zdecyduje się na wynajęcie piastunki, przy jej wyborze powinna kierować się wysokimi kryteriami moralnymi. Ten autor dzieł o różnorodnej treści, między innymi *Zaleceń małżeńskich*, pisał nie tylko o tym, że i kobiety trzeba kształcić, ale też zdecydowanie wymagał od osób stykających się opiekuńczo z małym dzieckiem znacznego poziomu kultury osobistej i uzdolnień pedagogicznych, czyli takich cech osobowościowych, które zapewniały zainteresowanie rozwojem umysłowym wychowanka. Przypominał więc rodzicom, iż piastunki mają nie tylko kształcić ciało dziecka, lecz jego charakter i umysł, gdyż

⁵ Tamże, s. 21.

⁶ S. Możdżeń, *Zarys historii...*, dz. cyt., s. 52.

„Wiek dziecięcy jest giętki i plastyczny, a w miękką duszę nauka głęboko się wdraża, gdy na odwrót – wszelka szorstkość nie bez trudu da się wygładzić. Jak na miękkim wosku pieczęć, tak na duszy dziecka wyciskamy naukę”⁷.

Plutarch nie identyfikował się z kulturą wychowawczą praktykowaną w bogatych rodzinach rzymskich powierzających swe dzieci przypadkowym osobom lub niewolnikom fizycznym niezdatnym do innych zajęć. Nie mogąc tego zrozumieć, pisał: „Wstrętni są niektórzy ojcowie, którzy nie wybadawszy przyszytych wychowawców swych dzieci bądź z nieuctwa, bądź z braku doświadczenia, powierzają je ludziom złym i mającym opinię niepoehlebną”⁸.

Warto też pamiętać, iż cele wychowania dostrzegał nie w szlachetnym urodzeniu, bogactwie, piękności i sławie, a więc wartościach będących przedmiotem zabiegów człowieka, lecz przede wszystkim w dążeniu do szlachetności i szczęścia, które zaliczał do największych wartości moralnych w życiu każdej jednostki ludzkiej. Był zdania, że najwyżej należy cenić wykształcenie umysłowe, bo ono rozwija rozagę i rozum człowieka, dla którego wiedza może być najlepszym lekarstwem na dolegliwości duszy. Znane jest stwierdzenie tegoż filozofa, które brzmi następująco: „Jak bowiem do uprawy roli nasamprzód dobra ziemia jest potrzebna, potem rolnik doświadczony oraz nasienie zdrowe, tak tu ziemią jest TALENT, a rolnikiem NAUCZYCIEL, nasieniem NAUKA I KSZTAŁCENIE”⁹.

U Plutarcha na pierwszy plan wysuwają się trzy warunki sprzyjające celom dobrego wychowania, są to: wrodzone zdolności, nauka i przyzwyczajenia. I chociaż punktem wyjścia są zawsze uzdolnienia jednostki, to bez świadomego działania pozostaną one nierozwinięte. Podobnie zresztą nauka nie przyniesie oczekiwanych efektów poznawczych, jeżeli dziecko nie będzie posiadać sprzyjających tej nauce wrodzonych cech umysłu. Rozwijając ową myśl, zastrzega się jednak, że nawet przy słabych zdolnościach dziecka za pomocą nauki i stosownych ćwiczeń można wiele dokonać i w pewnym stopniu wyrównać niedostatki natury.

Z wychowaniem umysłowym dzieci łączy Plutarch potrzebę kształcenia pamięci, wyrabiania przyzwyczajzeń, utrwalania takich cnót, jak: pracowitość, powściągliwość, kultura bycia i mowy, a przede wszystkim miłość do prawdy. Kłamstwo przypisywał nikczemności człowieka i jako takie uznawał za godne powszechnego znieawidzenia.

Wiele uwagi poświęcił miłości rodzicielskiej. Za szkodliwą uznawał nie tylko miłość prowadzącą do rozpieszczania, lecz również i taką, która narzuca dziecku ostre rygory i zbyt wygórowane wymagania. Stale przypominał, by do nauki i innych zajęć umysłowych nie zmuszać dzieci karami fizycznymi, ale opowiadał się za metodą zachęty i pochwały. Ciągłe przy tym dowodził, że najskuteczniejszym środkiem wychowawczym jest przykład opiekunów i osób dorosłych. I ten fakt stanowi jeden z punktów wyjścia współczesnej pedagogiki, przede wszystkim praktycznej.

⁷ S. Kot, *Źródła do historii wychowania*, cz. 1, Warszawa 1930, s. 55–56.

⁸ Tamże, s. 56.

⁹ W. Bobrowska-Nowak, *Historia wychowania...*, dz. cyt., s. 22.

Wychowanie dzieci w Rzymie, podobnie jak w Grecji, oparte było na silnej tradycji rodzinnej. A tradycja jest stałym składnikiem wychowawczym. Bez tradycji rozwój kultury i jej przekazywanie z pokolenia na pokolenie byłoby niemożliwe. W starożytnym Rzymie, zwłaszcza w okresie królewskim, trwającym do VI wieku p.n.e., rodzina była zwartą komórką społeczną, której członkowie podlegali władzy ojca. Rola matki sprowadzała się do zarządzania gospodarstwem i wychowaniem dzieci. W tym systemie akcentowano cele moralne w wychowaniu. W okresie republiki (od VI do I w. p.n.e.) państwo nadal pozostawiało rodzicom troskę o wychowanie przyszłych obywateli, jedynie cenzor, sprawujący urząd nadzorca moralności, czuwał nad czystością obyczajów w wychowaniu domowym. W *Żywotach sławnych mężów* Plutarcha wybija się postać Katona Starszego (ok. 234–149 p.n.e.), najgłośniejszego przedstawiciela tradycyjnego wychowania, który sam uczył swojego syna cnót obywatelskich, starając się być dla niego najlepszym wzorem¹⁰. „Skoro mu się syn urodził, nie miał w domu nic pilniejszego prócz spraw publicznych, jak być przytomnym, gdy matka dziecię kąpała i powijała [...]. Gdy syn do poznania przychodził, zaraz go ojciec wziął do siebie na naukę, lubo miał w domu niewolnika Chylona, gramatyka nie pośledniego, który wiele dzieci uczył. »Ale miałem to za podłość – mówił – żeby niewolnik mego syna łajał albo mu ucha naciągał, kiedy czego natychmiast nie pojmie. Nie chciał też być obowiązany niewolnikowi za dobrodziejstwo edukacji mojego syna«. Sam go więc uczył czytania i pisania, tudzież praw, sam go ćwiczył nie tylko w rzucaniu włócznią, robieniu bronią, jeźdzeniu konno, ale i na kułaki z nim chodził, razem z nim zimna i upału doświadczał, razem po rzekach i po bystrych nurtach pływał. Sam też, jak donosi, dla niego własną ręką i większym pismem dzieje napisał»¹¹.

Jednym z pierwszych autorów udzielających praktycznych wskazówek wychowawczych był **Marek Fabiusz Kwintylian** (35–95 r. n.e.), który pojawił się w Rzymie w początkach cesarstwa. Zdaniem tego wybitnego oratora, adwokata i pedagoga, wychowanie dziecka powinno zaczynać się już we wczesnym dzieciństwie. A zaniedbanie tego podstawowego obowiązku wychowawczego może w przyszłości hamować rozwój uzdolnień dziecka i utrudnić postępy edukacyjne. Kwintylian, autor dzieła pt. *Kształcenie mówcy*, uważał, że naturalną skłonnością umysłu człowieka jest dążenie do wiedzy, a zaspokajanie tej potrzeby musi być głównym obowiązkiem rodziców i wychowawców. Uważał także, że nadmierne wymagania i rygory przy nauczaniu zniechęcają dzieci i utrudniają im pomyślny start szkolny. Za naturalną formę spędzania czasu przez dzieci do lat sześciu uznawał zabawę, która z jednej strony sprzyja zdobywaniu wiadomości, z drugiej natomiast stanowi czynnik zachęty do opanowania potrzebnych sprawności. Przy czym Kwintylian szczególnie doceniał rolę zabaw i zajęć grupowych uczących dzieci pożytecznego dla nich współzawodnictwa i działania w zespole. A ponieważ traktował wiek przedszkolny jako ważny etap w przygotowaniu dziecka do nauki szkolnej, przeto zalecał, by go wykorzystać na ćwiczenia w koordynacji ruchów, na rozwój mowy i myśle-

¹⁰ Plutarch, *Żywoty sławnych mężów*, Wrocław 1955, s. 20.

¹¹ Cyt.za: *Pedagogika*, dz. cyt., s. 94.

nia. I w tym zakresie duże znaczenie przypisywał czytaniu dzieciom zwłaszcza utworów wierszowanych, które nie tylko im się podobają, ale kształcą dykcję, umacniają poprawność mowy, rozwijają zainteresowanie poezją i wzbogacają język.

Kwintyliian podkreślał także znaczenie walorów moralnych i poczucia obowiązku nauczyciela, a przy tym wpływu jego osobowości na postawy wychowanka. Wśród wielu wywodów dydaktycznych wymienia potrzebę dostosowania wymagań edukacyjnych do poziomu psychofizycznego wychowanka.

Innym filozofem piszącym na temat wychowania dziecka w wieku przedszkolnym był **św. Hieronim** (ok. 347–429 r.). Swoje poglądy pedagogiczne wyraził w *Liście do Rzymianki Lety* (401 r.) i w *Liście do Gaudencjusza* (413 r.). W wychowaniu zalecał ascetyzm i budzenie w dziecku ambicji, uprzyjemnianie nauki i systematyczną dbałość o kształcenie języka¹².

Przedstawione wyżej poglądy nie stanowią pełnego obrazu starożytnej myśli pedagogicznej odnoszącej się do wychowania przedszkolnego. Mimo to kierują naszą uwagę w stronę kilku konkretnych faktów, znajdujących odbicie również we współczesnej edukacji przedszkolnej. I tak: starożytni dostrzegali istotną rolę zabawy w procesie rozwoju umysłowego dziecka; przeciwstawiali się i to zdecydowanie powierzaniu opieki nad dzieckiem nieodpowiednim kobietom; w postawach moralnych rodziców upatrywali dużą siłę dobrego oddziaływania wychowawczego na najmłodsze pokolenie; głosili potrzebę kształcenia kobiet; bronili dziecka przed karami fizycznymi. A w jeszcze innych, nie mniej podstawowych sprawach wychowawczych, Kwintyliian wypowiedział się następująco: „Tak zatem nauka we wczesnych latach powinna być zabawą. Trzeba zachęcać dziecko do niej prośbą i pochwałą, a przy tym sprawiać mu radość, że zawsze umiało. [...] Niech będzie mała, jak chce ta zdobycz wcześniejszego wieku, na pewno właśnie w tym roku, kiedy by się uczyło rzeczy elementarnych, będzie je można uczyć rzeczy dalszych”¹³.

Mając na względzie prawdę historyczną na temat samego przebiegu i sposobu realizowania procesu wychowania wynikającego z wizji filozofów pedagogów starożytnych, należałoby odnieść się jeszcze do istotnego faktu. Otóż wychowanie inspirowane mądrością myśli wychowawczej nie zawsze obejmowało wszystkie dzieci, szczególnie niesprawne fizycznie, którym odmawiano nawet prawa do życia. Legendarny twórca surowego systemu wychowania, prawodawca spartański Likurg (IX lub VIII w. p.n.e.), nakazywał wyrzucać w góry Tajgetos jednostki chorowite i ułomne. Podobny pogląd reprezentował Seneka Młodszy (4 r. p.n.e.–65 r. n.e.). Ten wychowawca Nerona był zdania, że państwo powinno zajmować się wychowaniem tylko dzieci zdrowych, natomiast za wskazane uznawał topienie w Tybrze jednostek niepełnosprawnych.

¹² S. Możdżeń, *Zarys historii...*, dz. cyt., s. 58.

¹³ M. F. Kwintyliian, *Kształcenie mówcy*, Wrocław 1951, s. 20–21.

Wskazując na powyższe fakty w obszarze myślenia pedagogicznego, widzimy, jak wielkie różnice występowały w pojmowaniu przez starożytnych przyrodzonych praw dziecka – od pozbawiania go prawa do życia do szczerzej troski o jego radosne dzieciństwo.

Bibliografia (wybór)

- Bobrowska-Nowak W., *Historia wychowania przedszkolnego*, Warszawa 1978.
Kot S., *Historia wychowania*, t. 1, 2, Lwów 1934.
Kot S., *Historia wychowania*, t. 1, 2, Warszawa 1996.
Kot S., *Źródła do historii wychowania*, cz. 1, Warszawa 1929.
Kot S., *Źródła do historii wychowania*, cz. 1, Warszawa 1930.
Krasuski J., *Historia wychowania*, Warszawa 1989.
Krzyżanowski J., *W świecie bajki ludowej*, Warszawa 1980.
Kurdybacha Ł., *Andrzej Frycz Modrzewski*, t. 4, *Z dziejów myśli pedagogicznej*, Warszawa 1958.
Kurdybacha Ł., *Historia wychowania*, t. 2, Warszawa 1967.
Kwintylian M. F., *Kształcenie mówcy*, Wrocław 1951.
Możdżeń S., *Zarys historii wychowania (1918–1939)*, Kielce 1993.
Pedagogika, red. Z. Kwieciński, B. Śliwerski, Warszawa 2004.
Plutarch, *Żywoty sławnych mężów*, Wrocław 1955.
Wołoszyn S., *Źródła do dziejów wychowania i myśli pedagogicznej*, t. 2, Kielce 1997.

Summary

The views of the ancients on pre-school education.

The author presents the views of ancient philosophers on pre-school education. They recognized that perceived entertainment played a crucial role in the process of intellectual development in children. In addition, they valued highly the morality of parents, which they considered conducive to the smooth-running of the educational processes, thereby openly objecting to allowing women of dubious background to take care of children.